Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł. wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 10 groszy przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 126 | Września, czwartek, dnia 4-go listopada 1926 | Rok VIII

Czuwajmy!

Społeczeństwo polskie ziem zachodnich zaniepokojone jest przebiegiem toczących się obecnie rokowań niemiecko-polskich w sprawie traktatu handlowego.

Okazuje się, że Niemcy usiłują uzyskać od Polski wzamian za powiększenie kontyngentów węglowych najdalej idące wolności osiedlania się w naszem państwie.

Cel tych żądań jest jasny. Niemcy szukają na Wschodzie ujścia dla nadmiaru swej ludności. Tradycyjny „Drang nach Osten" jest ich postulatem gospodarczym. Posiada on jednak wybitne również oblicze polityczne. Kolonizację ziem polskich zachodnich prowadzili Niemcy od wieków. W wyniku tej akcji ziemia w ręku polskiem kurczyła się i dlatego tak trudno było prawdziwym budowniczym państwa polskiego odzyskać ją w większości z powrotem nawet po klęsce wojennej Niemiec. Dziś Niemcy dążą do rewizji naszych granic zachodnich. Jak wielkim atutem w tej przyszłej walce byłoby, gdyby przez osiedlenie swoich kupców i rolników nadali ziemianom naszym zachodnim charakter ziem o ludności mieszanej.

Charakter ten byłby niewątpliwie i punktem wyjścia dla szantażu niemieckiego na terenie międzynarodowym, ale byłby i wielką pomocą militarną w wojnie z Polską. Wszak osiedlanie się ciche a gromadne Niemców we Francji przed wojną oddało ogromne usługi niemieckiemu sztabowi generalnemu — podczas wojny.

Czy może Polska pozwolić sobie na lekkomyślność za którą Francja tak drogo zapłaciła? Gdyby wolność osiedlania się została Niemcom udzielona przez rząd polski, wówczas ziemie nasze zachodnie znalazłyby się przed podwójnem niebezpieczeństwem: stopniowego opanowywania gospodarczego przez Niemców oraz nowej fali germanizacyjnej. Kupiectwo nasze na Pomorzu jest tak osłabione finansowo, zwłaszcza w ostatnich czasach, że nie wytrzyma, jak pisze „Głos Pomorski", konkurencji z kupcem niemieckim, uzbrojonym w kapitał i tanie kredyty długoterminowe. Rolnictwo nasze na Pomorzu również znajduje się w gorszych warunkach kredytowych, aniżeli gospodarstwa niemieckich kolonistów, czerpiących zasiłki z Berlina via banki gdańskie. Jak słusznie zwraca uwagę „Kurjer Poznański", kupcy niemieccy, idąc coraz dalej i wypierając naszych, stanowiliby przednie straże podboju niemieckiego.

Jeden z polityków niemieckich powiedział niedawno: „Nietylko nauczyciel niemiec, ale w pierwszym rzędzie kupiec niemiecki jest żołnierzem niemieckiej ojczyzny, który w pokojowej penetracji zdobywa nietylko rynki zbytu dla gospodarki, ale także dla ducha, kultury i polityki niemieckiej".

Bezpieczeństwo naszych ziem zachodnich, interesy gospodarcze, narodowe i wojskowe państwa, wymagają, aby żądania niemieckie co do osiedlania się nieskrępowanego niczem w Polsce zostały kategorycznie odrzucone. Propozycja delegacji polskiej, targującej się z Niemcami o traktat handlowy, ażeby dać prawo osiedlania się tylko kupcom i przemysłowcom niemieckim, jest wysoce szkodliwa.

Nietylko społeczeństwo ziem zachodnich, ale opinja całego kraju powinna przestrzedz rząd przed groźnemi konsekwencjami dla państwa w razie zgody na polityczne żądania Niemiec w tej sprawie.

Sensacyjny projekt.

Majątki magnatów polskich pod zastaw dla pożyczki zagranicznej?

Warszawska „Unja" podaje otrzymaną z Londynu sensacyjną wiadomość, którą przytaczamy poniżej na odpowiedzialność tego pisma:

„W kołach finansowych City mówią o nowym projekcie wielkiej pożyczki zagranicznej dla Polski. Ma ona być w ten sposób zrealizowana, że magnaci polscy dadzą swoje majątki pod zastaw pożyczki, którą sfinansowałyby banki francuskie, angielskie, niemieckie (?) i amerykańskie. Również wielkie kapitały, złożone w bankach zagranicznych przez magnatów polskich, mają częściowo wziąć udział w pokryciu pożyczki.

Zasadniczym warunkiem pożyczki udzielonej pod zastaw majątków ma być zawieszenie działania ustawy o reformie rolnej nad temi posiadłościami ziemskiemi, które wezmą udział w pożyczce zagranicznej dla Polski. Poręczenie niewykonania parcelacji przymusowej nie będzie udzielone bezpośrednio właścicielom majątków, lecz ma być dane przez rząd polski grupom finansowym zagranicznym, które udzielą kapitałów odpowiednich.

Pożyczką powyższą ma również zainteresować się p. Harding, przedstawiciel banków amerykańskich który obecnie bawi w Polsce. W City sądzą, że banki angielskie nie powinny dać się ubiec kapitałom amerykańskim, w przeciwnym razie stracą raz na zawsze rynek polski dla handlu angielskiego."

Przed B. Narodzeniem nadzwyczajna uroczystość państwowa?

Sensacyjna zapowiedź Meysztowicza.

„Wileńskoje Utro" donosi o sensacyjnem oświadczeniu ministra p. Meysztowicza w czasie jego pobytu na zjeździe nieświeskim. Otóż p. minister Meysztowicz oświadczył, że amnestja jest już przygotowaną i będzie ogłoszona w krótkim czasie. Termin został już nawet określony bliżej, mianowicie ogłoszenie amnestji ma nastąpić przed Bożem Narodzeniem. Jednocześnie p. min. Meysztowicz wskazał na to, że **ogłoszenie amnestji nastąpi w związku z jakąś nadzwyczajną uroczystością państwową.**

Trzy postulaty urzędników.

Podwyżka o 30 proc. — Rugi. — Dodatek mieszkaniowy.

Związek Pracowników państwowych ma ogłosić deklarację, w której poruszy trzy główne postulaty sfer urzędniczych:

1. Pracownicy państwowi nie traktują poważnie 10 proc. podwyżki, albowiem według wskaźnika drożyźnianego z grudnia 1925 r. i października br. drożyzna wzrosła o 23 proc. Takiej więc podwyżki domagać się będą urzędnicy.

2. Urzędnicy domagać się będą przywrócenia szeregu urzędników na stanowiska etatowe, które oni postradali w związku z reorganizacją, kiedy przeniosiono ich na stanowiska kontraktowe.

3. Urzędnicy wysuną kategoryczne żądania regulowania dodatku mieszkaniowego odpowiednio do podwyżki komornego.

B. minister skarbu prof. Michalski obejmuje prezesurę Rady finansowej.

Łącznie ze zbliżeniem się Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego do rządu zaproponował min. skarbu Czechowicz prezesurę Rady finansowej prof. Jerzemu Michalskiemu, który tę propozycję przyjął. Prof. Michalski ma opinję jednego z najlepszych znawców naszych stosunków finansowych.

- Kronika -

Września, dnia 3-go listopada 1926 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Huberta, jutro: Karola.

* **Osobiste.** P. Stanisław hr. Mycielski z Wrześni przydzielony został do poselstwa w Wiedniu jako attaches.

* **Do nakładu dzisiejszego „Orędownika Wrzesińskiego"** dołączamy prospekt firmy **Warszawska Drogerja**, właśc. Alfons Janiak.

* **Jarmark ogólny w Nekli** odbędzie się dnia 9 listopada br. Spęd bydła racicowego wzbroniony.

* **Biblioteka Czytelni Ludowej we Wrześni przy ul. Warszawskiej 11 otwarta co środy i piątki od godziny 7.30 do 9-tej wieczór.**

* **Zjazd Katolicki w Poznaniu.** W dniach 6-go i 7 listopada w Poznaniu w auli miejscowego Uniwersytetu obradować będzie VII Zjazd Katolicki pod protektoratem ks. Prymasa Hlonda. Program przewiduje dwa posiedzenia plenarne. 6 i 7 listopada nabożeństwo pontyfikalne w kościele Farnym i pochód uroczysty po zakończeniu prac Zjazdu. W sprawach Zjazdu pracują Komisje: Organizacyjna, Przyjęcia dostojników duchown. i świeckich, Nabożeństw, Referatowa, Finansowa, Kwaterunkowa i Pochodowa.

* **Pocztowe znaczki lotnicze,** sprzedawane dotychczas tylko w większych urzędach pocztowych i agencjach, funkcjonujących na lotniskach, będą obecnie sprzedawane przez wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz przez prywatnych sprzedawców. Również dopuszczona została obecnie we wszystkich urzędach pocztowych, dotychczas niedozwolona, sprzedaż pocztowych znaczków dopłaty, dla celów filatelistycznych.

— **Gniezno.** (Katedra w Gnieźnie zagrożona.) Fronton starożytnej katedry w Gnieźnie zarysował się w paru miejscach. Przed paroma dniami grono konserwatorów państwowych przybyło do Gniezna, aby zbadać w jakim stopniu katedra tu jest zagrożona. Rząd ze swej strony poczyni wszelkie kroki, aby katedrę gnieźnieńską otoczyć należytą opieką. Duchowieństwo ze swej strony poczyni również starania, aby katedra, która jest relikwą Polski, nie uległa zniszczeniu.

— **Gniezno.** (Pod wpływem alkoholu.) Niejaki St. R. z ul. 3-go Maja, pracownik cukrowni wybrał się w ub. poniedziałek wieczorem w towarzystwie dwóch kolegów do szynku i wrócił do domu nazajutrz o godz. 10. Podniecony alkoholem zaczął urządzać awantury i zbiwszy niemiłosiernie młodszego brata, zabrał się później do szwagra a wreszcie zajął matkę, tak iż trzeba było przywołać policję, której dopiero po nałożeniu kajdanków powiodło się ulokować pijaka w areszcie dla własnego i drugich bezpieczeństwa. Niestety pijacka energja nie wyczerpała się bynajmniej zamknięciem w celi i w braku żyjących istot wyładowała się na martwych pryczach, które nieszczęsny alkoholik połamał i za które oczywiście będzie musiał zapłacić, chociaż po wytrzeźwieniu okazywał wielką skruchę. Tak to bywa zawsze, ale ludzie snać z przykładów niczego się nie nauczą, dopóki sobie własnej skóry nie poparzą.

25-lecie Sprawy Wrzesińskiej.

Odczyt wygłoszony na Akademji w dniu obchodu 25-cio lecia Sprawy Wrzesińskiej dnia 24. 10. 1926

przez p. insp. szkolnego Stasiewskiego z Wrześni.

Polska mowo ma świetlana,
O, jedyna ty na ziemi,
Na tle niebios słońc wszystkiemi
Promieniami tęczowana!
Twój jedyny strój natchniony
Wszystkie dźwięki w sobie mieści,
I anielskich luteń tony,
I anielskich chórów treści.
Nie obcegoś szczepu kwiecie,
Nie cudzegoś rodu dziecię,
Nie ze szczątków, nie w odmęcie
Zgasłych plemion tyś zrodzona:
Lecz wprost z niebios twe poczęcie.
Tyś Bożego tchnieniem łona
Cudem cudów objawiona. (Stanisław Koźmian.)

Niezawsze to, co nazywamy duchem narodu, co stanowi najistotniejszą treść jego bytu, jego umiłowań serdecznych i potężnych dążeń, wyrażało się nazewnątrz w zbiorowej formie. Były czasy w dziejach naszych, gdzie duch ten opuścił niejako tłumy i skupił się w jednej jedynej duszy: Kordeckiego, Kościuszki.

Była też chwila, gdzie zdawało się, że na obszarze całej Polski brak było żywszego tętna tego ducha, a wtedy zabiło jej serce w dalekiej, słonecznej, pozaalpejskiej krainie i przypłynęło szlakiem Legjonów z ziemi włoskiej do Polski.

Były też inne chwile, kiedy to duch narodu zamilkł, zasnął niejako w duszach tych, co trzymali Polskę w politycznem posiadaniu, a załkał gorzkim bólem prostaczków w Chełmczyźnie i na Podlasiu, krwią serdeczną Orląt zrosił ulice Lwowa, uderzył gorącą skargą o stropy niebios katowanych dzieci wrzesińskich.

Chwila, w której rozegrały się wypadki, jakich 25-letnią rocznicę dziś obchodzimy, przypadła w czasie, kiedy to wśród złowieszczego brzęku kajdan niewoli cierpienia doszły do najwyższego napięcia. Z żywiołową siłą bez względu na skutki i otoczenie nastąpił wybuch. Była to nieprzeparta, nieubłagana logika życia, która uczy, że w tym samym stopniu, w jakim rośnie ucisk, w takim samym stopniu rośnie także duch narodu, wzmaga się jego pęd do obrony i ulgi chybaby wyrznięto naród całkiem do nogi, chybaby stał się nikczemnym, jak mówi ojciec Staszyc.

Pod nieświadomym sobie wpływem, wijącego się w szponach boleści ducha narodu, padły z ust dziatek słowa, zrodziły się w umysłach postanowienia, jakie już od dawna w sercach miljonów żyły utajone, rozrastały się, pogłębiały i przybierały na sile coraz to potężniej. Rzecz niebywała!

Dziateczki, do szkoły jeszcze należące, już gotowe do ofiar, poświęceń i męczeństwa, już stawają śmiało i ochoczo w obronie zagrożonych skarbów narodu. Przeciwstawiają się nieustraszenie mocarstwu, rozporządzającemu najwyrafinowańszym aparatem nowoczesnej potęgi. I gdzież jest ta siła, która nieprzeparcie pcha te maleństwa do tej nierównej walki?

Nic innego, jak tylko to samo uczucie, co i nieprzyjaciel uważa za swe słuszne prawo. Nikt inny przecie, jak tylko najzapalczywszy wróg Bismark mówił o sobie: Wenn ich zu meinem Gott rede, dann rede ich es nur in der Muttersprache. Nikt inny przecie, jak tylko niemiec wypowiedział pełne uczucia słowa: Muttersprache, Mutterlaut, Wie so wonnesem, so traut.

A jednak Prusacy te same prawa przyrodzone, jakie reklamowali dla siebie, przyznać nam nie chcieli. Wychowani w bałwochwalczej czci oręża i siły nie uznawali wcale praw do życia poćwiartowanego, nieszczęśliwego narodu. Deptali więc te prawa niemiłosiernie, nielitośnie, po barbarzyńsku, dążąc konsekwentnie do urzeczywistnienia złowieszczego hasła: Ausrotten. W tych ciężkich chwilach, kiedyto przez lat blisko 150 część narodu wtłoczoną była do rydwanu Prus, nabrało wiekami uświęcone doświadczenie ojców: „Póki świat światem nie będzie niemiec Polakowi bratem" szczególniejszej treści.

I uważam za odpowiednie w dzisiejszej uroczystej ćwierćwiekową aureolą męczeństwa opromienionej chwili, sięgnąć w otchłań bezmiernej, bezprzykładnej udręki i pragnę przedstawić całą tę drogę krzyżową, jaką w najmłodszych członkach trzech pokoleń kroczyć musiał ujarzmiony naród, zanim z woli Opatrzności zaświtało mu znowu światło Wolności.

Przez 150 lat toczyła się na ziemiach, będących kiedyś kolebką Państwa, śmiertelna walka na śmierć i życie, o zycie i byt narodu, jego zwyczaj i obyczaj, przedewszystkiem zaś o jego język.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*** Zwyżki tytoniu nie będzie.** Wiadomość, podana przez niektóre pisma o mającej nastąpić w najbliższych dniach podwyżce cen wyrobów tytoniowych, jest nieprawdziwa.

*** Ujęcie morderców kuratora lwowskiego.** Ze Lwowa nadeszła wiadomość, że mordercy śp. Sobińskiego, kuratora lwowskiego okręgu naukowego, zostali onegdaj aresztowani.

Bliższych szczegółów na razie brak. Aresztowani są podobno komunistami.

*** W ochronkach niema rozmów w językach obcych.** Z Kuratorjum Okr. Szk. Pozn. otrzymujemy następujący komunikat:

Wobec pojawienia się ogłoszeń o zaprowadzaniu przez ochronki polskie — na życzenie rodziców — rozmów z dziećmi w języku obcym, przestrzegam, że byłbym w takich razach zmuszony cofuąć kierowniczkom tych ochron pozwolenie na prowadzenie ich.

Na naukę języka obcego w ochronkach ani ze stanowiska pedagogicznego, ani też narodowego zgodzić się nie mogę. Byłoby to krzywdą dla duszy dziecka.

(—) Bernard Chrzanowski, kurator Okr. Szkoln. Pozn.

*** 2000 błędów językowych.** Ukazał się ciekawy podręcznik językoznawczy. Jest nim nowa książka Jana Tadeusza Wróblewskiego, znanego powieściopisarza, p. t. „2000 błędów językowych".

Książka ta może przynieść nieocenione korzyści naszemu społeczeństwu, gdyż chodzi tu o wyplenienie „2000 błędów językowych, barbaryzmów, dziwolągów i nowotworów ze wszystkich dzielnic Polski".

*** Ile przeciętnie rocznie zjada człowiek?** Podług dra Grotjahna, dobrze odżywiający człowiek zjada rocznie: 175 klg. roślin zbożowych, 175 klg. ziemniaków, 25 klg. cukru, 25 klg. tłuszczu i 100 klg. mięsa.

*** W Leeds w Anglji** zmarła niejaka Mary Walton w wieku lat 105. Zmarła miała 23 dzieci z pierwszym mężem, który był siłaczem cyrkowym i z którym podróżowała po całej Anglji w przeciągu 40-tu lat. Po jego śmierci wyszła zamąż za fotografa w Leeds. Pozostawiła ona ogółem 168 wnuków i prawnuków.

*** Podróż dookoła świata o kulach.** Kto jest najosobliwszym podróżnikiem dookoła świata? Na to pytanie możnaby odpowiedzieć, że jest nim były porucznik francuskiego lotnictwa wojskowego Pernot, który mimo, że mu odjęto obie nogi po walce pod Dixmuiden w czasie wojny, postanowił przed kilku laty o kulach drewnianych w ciągu 6 lat trzy razy przewędrować świat dookoła.

W tych dniach podróżnik ten zwracał na siebie uwagę przechodniów na ulicach Hanoveru Od 1-go stycznia 1924 roku zrobił on już 60 tysięcy klm. drogi, przemaszerowawszy przez Hiszpanję, Holandję, Szwecję, Włochy, Austrję, Bałkany, Polskę, Rosję, Kanadę, Stany Zjednoczone i obszary afrykańskie.

Jeżeli mu się uda wykonać swój zamiar, to na mocy zrobionego zakładu otrzyma on 40 tys. dol. i będzie to ponadto rekord, którego pozazdrości mu nawet — Ameryka...

Aby nauka Kemmerera nie poszła w las...

Dnia 26. zm. odbyło się w Warszawie posiedzenie komisji powołanej dla przestudjowania i wykonania zaleceń misji prof. Kemmerera. Stwierdzono, że na zasadzie tych zleceń dokonane zostały zmiany statutu Banku Polskiego i wydane zostało rozporządzenie o wycofanie z obiegu biletów zdawkowych. Na odbytem posiedzeniu przedyskutowano w głównych zarysach sprawę stabilizacji złotego, oraz zaleceń, odnoszących się do banków prywatnych i państwowych.

Memorjały misji prof. Kemmerera zostaną w całości wydrukowane i oddane do użytku publicznego w ciągu kilku tygodni.

Monarchiści już koronują p. Piłsudskiego.

Z powodu uroczystości nieświeskich monarchistyczne „Słowo Wileńskie" wydało specjalny numer. Strona tytułowa ozdobiona jest dwoma medaljonami. Po lewej stronie znajduje się podobizna premjera Piłsudskiego, po prawej podobizna króla Stanisława Augusta. Nad obydwiema podobiznami figuruje tarcza z herbem państwowym, czteropolowym z Orłem i Pogonią. Nad nią widnieje korona królewska. Podobizny króla Stanisława i marszałka Piłsudskiego łączą herby rodziny Poniatowskich i rodziny Piłsudskich.

Marzenia dynastyczne

Wilno, 30. 10. W tutejszych kołach konserwatywno-monarchistycznych komentuje się wstęp nieświeskiego przemówienia Janusza Radziwiłła o córkach Piłsudskiego w tym sensie, że chętnie widzianoby połączenie się w przyszłości jednej z córek Piłsudskiego z jednym z członków rodu Radziwiłłów. Monarchiści tutejsi gotowi byliby poprosić na tron polski Piłsudskiego, w nadziei, że utoruje on drogę do tronu przyszłemu zięciowi swemu i wogóle Radziwiłłom. Na temat tych marzeń dynastycznych jedni tutaj snują daleko idące plany polityczne, inni niemi się bawią.

Połowa ogolonej brody.

„Głos Lubelski" opisuje następującą historyjkę:

„Zdarzyło się w pewnem mieście, że o godz. 7 minut pięć do zakładu fryzjerskiego wszedł patrol policyjny.

— Natychmiast proszę zawiesić pracę! Wszak wie pan, że pracować wolno tylko do godziny siódmej! — kategorycznie oświadczył posterunkowy.

— Dobrze, słucham — odpowiedział pokornie fryzjer, odchodząc od „na pół ogolonego" klijenta.

— Panie! Czy pan zwarjował! Niechże pan skończy golenie. Wszak usiadłem na fotelu przed siódmą! — wołał „gość".

— Natychmiast zamknąć zakład! — rozkazywał policjant.

— Żądam, żeby pan skończył golenie! — wołał klijent, grożąc skargą sądową.

Fryzjer skończył, lecz policjant spisał protokół.

Sprawa oparła się o sąd pokoju, który skazał fryzjera na 5 zł grzywny za przekroczenie przepisów policyjnych.

Autentyczne! Bez komentarzy!"

Wyciąg z „Orędownika Urzędowego" № 43

Celem stłumienia zarazy pryszczycy na zasadzie §§ 16. i następnych ustawy pomorowej z dnia 26-go 6. 1909 r. (Dz. U. Rz. Niem. str. 519) oraz odnośnych przepisów wykonaw. p. Starosta zarządził co następuje:

§ 1.

Wobec szerzenia się zarazy pryszczycy rozszerza się rozporządzenie dotyczące zarządzeń weteryn.-policyjnych z powodu zarazy pryszczycy z dnia 4-go sierpnia 1926 r. L. dz. 7502/26 - 4/III. ogłoszone w Oręd. Urzęd. Nr. 31. na następujące miejscowości które wciela się:

§ 2.

Do ściślejszego obwodu obserwacyjnego:
Obsz. dw. Kębłowo, obsz. dw. Chrustowo, gmina Kornaty, gmina Babin, obsz. dw. Sierakowo.

§ 3.

Do obwodu obserwacyjnego dalszego:
Obsz. dw. Lipie, obsz. dw. Rudki, gmina Mikuszewo, obsz. dw. Leśniewo, obsz. dw. Babin, obsz. dw. Słomczyce, folwark Ciosna.

Celem stłumienia zarazy pryszczycy na zasadzie §§ 16 i następnych ust. pomorowej z dnia 26. 6. 1909 r. (Dz. U. Rz. Niem. str. 519) oraz odnośnych przepisów wykonawczych zarządził p. Starosta co następuje:

§ 1.

Wobec szerzenia się zarazy pryszczycy rozszerza się rozporządzenie dotyczące zarządzeń weterynaryjno-policyjnych z powodu zarazy pryszczycy z dnia 4 sierpnia 1926 r. L. dz. 75026/26. - 4/III. ogłoszone w Orędowniku Urzędowym nr. 31 na następujące miejscowości które wciela się:

§ 2.

Do ściślejszego obwodu obserwacyjnego:
Zagrody Gottfrieda Friedricha i Ferdynanda Berndta w Sokolnikach, zagrody Marji Dobrychłop, nauczyciela Königa i osadnika Rempego w Biechowie oraz gminę Łężec i Pospólno.

§ 3.

Do obwodu obserwacyjnego dalszego:
Resztę gminy Sokolniki Kol. i Sokolniki gminę, resztę gminy Biechowa i Biechówko, obsz. dw. Leśniewo, gminę i obsz. dw. Strzałkowo i gminę Bierzglinek.

§ 4.

Miejscowości obsz. dw. Młodziejewice, gminę Chociczka wyłączą się z ścisłego obwodu obserwacyjnego i uważa się miejscowości te za wolne od zarazy pryszczycy.

Jednocześnie wyłącza się z obwodu obserwacyjnego dalszego gminę Młodziejewice, folw. Bieczewo, gminę Goniczki, obsz. dw. Chocicza Wielka, gminę Psary Małe i obsz. dw. Zerniki.

Moc obowiązująca ustawy o zasiłkach wojskowych z dnia 22 marca 1923 r. (Dz. U. R. P. № 37 poz. 246) sprolongowana na rok 1925 ustawą z dnia 23 czerwca 1925 r. (Dz. U. R. P. № 75 poz. 522) wygasła dnia 31 grudnia 1925 r. Dalsza prolongata tej ustawy na rok 1926 nie jest przewidywana.

Projekt zaś nowej stałej ustawy o zasiłkach dla rodzin osób powołanych do czynnej służby wojskowej, wychodząc z założenia, że normalne ćwiczenia wojskowe rezerwistów stanowią dalszy ciąg obowiązkowej służby w wojsku stałem, nie przewiduje za normalne ćwiczenia żadnych zasiłków.

Wobec tego wszelkie podania i zażalenia w kwestji zasiłków są bezcelowe.

Składki i pokwitowania

— **Wykaz pierwszych wpływów z Dnia Bursy,** urządzonego w dniu 30 października br., w powiecie wrzesińskim, które zebrała młodzież w puszki we Wrześni, Miłosławiu i Strzałkowie:

I. Gregorowicz i Müller	35,41
II. Maciejakówna i Kralówna	13,79
III. Kizierowska i Piechocianka	25,48
IV. Ziętek i Świtalski	52,17
V. Gawęcki i Wiliński	59,86
VI. Knoblochówna i Walichtówna	13,51
VII. Szal, Nowaczyński i Kopańska	67,32
VIII. Łosiński i Stasiński	46,19
IX. Konieczny i Jałoszyński w Strzałkowie	46,19
X. Nawrocki i Rutowski w Miłosławiu	24,50
	384,42

Dziękuję serdecznie ofiarodawcom, za chętnie składane do puszek datki, jak również młodzieży szkoły Wydziałowej żeńskiej, jak i Gimnazjum państwowego we Wrześni za poświęcony czas i trud. Ogólne zestawienie poda Zarząd po otrzymaniu rezultatów do publicznej wiadomości.

A. Prądzyński, skarbnik Tow. Bursy Gimn.

— **Na pomnik dla poległych we Wrześni zebrali kwestą uliczną w dniu 1. listopada br.**

PP. Profetówna i Urbański	50,00 zł
Antoni Kucza	40,84 „
Fijałkowski	23,26 „
Maciejakówna	22,47 „
Banaszakówna i Gołąbiewska	61,86 „
Sobczakówna i Kulczak	42,01 „
Wiśniewski i Wilkus	37,00 „
Iwińska i Rogalińska	28,53 „
	305,97 zł.

Wszystkim ofiarodawcom, Tow. „Młodych Polek", Tow. Wojaków i Powstańców za podjęte trudy zbierania, pannie Wł. Jakubowskiej i p. J. Skoniecznemu za zorganizowanie kwesty wyrażam słowa serdecznego podziękowania.

Za Komitet: Stanisław Konieczny.

Na opał dla biednych

Czcigodnemu księdzu proboszczowi Konarskiemu z Szemborowa jak najuprzejmiej dziękuję w imieniu biednych Tow. św. Wincentego a Paulo za tak piękną myśl uzbierania pieniędzy na opał dla biednych przez zapoczątkowanie rzucania kuli śnieżnej. Ugodzenie mnie taką kulą przyjmuję jak najchętniej i rzucam ją dalej na panią prezydentową Zychlińską z Gorazdowa i wiceprzewodniczącą Tow. św. Wincentego a Paulo p. majorową Szyfterową z Wielkich Gutów z prośbą o potoczenie tej kuli znowu dalej, aby w myśl słów księdza inicjatora objęła ona lawiną całe nasze miasto i powiat cały i przyniosła jak największe korzyści dla naszych biednych.

Na cel ten składam 10 zł, Irena Konieczna, przew. Tow. św. Wincentego a Paulo.

Z życia Towarzystw

** **Cześć Pieśni!** Mies. zebr. Tow. śpiew. „Moniuszko" odbędzie się w czwartek, 4. bm. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu p. Kulczaka. Zarząd.

-- Kącik humorystyczny --

Żubrówka.

Spotkałem pewnego ogólnie znanego i lubianego humorystę. Był tak zmieszany, że nie mógł przyjść do słowa. Wreszcie między jednym a drugim „hennessy" oświadczył:

— Panie, mam kopalnię tematów!

— Wiem, znalazł ją pan w już nieświeżej...

— W Nieświeżu! Właśnie w świeżym Nieświeżu. Panie! Puszcza! Wpuszcza się do puszczy nieświeskiej świeżo ujarzmione żubry. Opuszcza się zasłona. Książe Karol „panie kochanku," „książe rybeńka," inne grube rybki, sieci zastawione... Sapieha w więcieżu, a w Belwederze pustka. Pytają:

— Gdzie marszałek?

— Wyjechał na polowanie na żubrów.

— Chyba na żubry?

— Nie, na żubrów!

Mój rozmówca skinął na kelnera:

— Napijemy się żubrówki, to teraz na czasie. Widzi pan, w „Expressie" „stojało", że książe przeprowadził kapitalny remont zamku, że tak powiem sanację zamku, ha przysłowia stają się ciałem: szlachcić na zagrodzie, a magnaci przed nim czołem. A wyloty niosą szaraczkowego kubraczka i p. Moryś Potocki i p. R. Grocholski, obaj „hr." jak się patrzy, a „Niezabytowski z Meysztowiczem jechali na czwartym"...

— To niby ostatni zajazd na Litwie?

— Naturalnie. Księdza Robaka będzie robił ks. biskup Bandurski, Wojskiego Maćkiewicz będzie udawał, grając na tubie „Słowa" i będzie cymbalistów wielu...

— A Jankiel...

— P. Aszkenazy? On nastroił instrumenta. Tam pójdzie jak z płatka. Najpierw dekoracja (dla dekoracji), później uczta, panie kochanku toasty z rozczuleniem każdy żubr spłacze się jak bóbr. „przy tobie, panie dobrodzieju, stać... itd.", muzyka rżnie „My, żubrów gromada, marszałka kochać rada...", w antykamerze trzepanie kołpaka kiejstutowego. Marszałek odpowiada trzema słowami po swojemu, Moraczewski przez radjo śpiewa solo i pieprznie do Barlickiego: „na łowy, na łowy, towarzyszu mój". Orkiestra gra: Niech żyje naród, sejm i król, poczem cała nobliwa societa udaje się na łowy.

— Strzelcy w nagonce?

— Oczywiście. A żubry na rozkładzie. TEM.